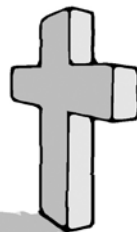


DZIEŃ ZWIĄZKU HARCERSTWA ADWENTYSTYCZNEGO „PATHFINDER”

Lekcja 10 — 7 września

ŻYCIE EWANGELIĄ



SOBOTA (PO POŁUDNIU) — 31 sierpnia

STUDIUM BIEŻĄCEGO TYGODNIA: Rz 8,20-23; J 3,16-17; Mt 9,36; Ef 2,8-10; 1 J 3,16-17; Ap 14,6-7.

TEKST PAMIĘCIOWY: „Albowiem łaską zbawieni jesteście przez wiarę, i to nie z was: Boży to dar; nie z uczynków, aby się kto nie chlubił. Jego bowiem dziełem jesteśmy, stworzeni w Chrystusie Jezusie do dobrych uczynków, do których przeznaczył nas Bóg, abyśmy w nich chodzili” (Ef 2,8-10).

Gdy tylko zaczynamy mówić o Bożych przykazaniach, wymaganiach czy pouczeniach, grozi nam ryzyko, a nawet pokusa myślenia, że w jakiś sposób to, co robimy, może nam zyskać zbawienie albo przyczynić się do uzyskania Bożej przychylności. Ale *Biblia* mówi nam raz po raz, że jesteśmy grzesznikami zbawionymi wyłącznie z łaski Bożej przez Jezusa i Jego zastępczą śmierć za nas poniesioną na krzyżu. Co i jak moglibyśmy do tego dodać? Ellen G. White tak skomentowała tę kwestię: „Gdybyś mógł zebrać razem wszystko to, co w człowieku jest dobre, święte, szlachetne i urocze, i wtedy przedstawiłbyś ten przedmiot aniołom Bożym jako coś, co odgrywa rolę w zbawieniu ludzkiej duszy lub w zasłudze, propozycja zostałaaby odrzucona jako zdrada”¹.

Tak więc nawet nasze czyny miłosierdzia i współczucia wobec potrzebujących pomocy nie mogą być postrzegane jako zgodne z wymogami prawa. Przeciwnie, w miarę jak wzrastamy w naszym zrozumieniu i uznaniu zbawienia, powiązanie między miłością Boga oraz Jego troską o ubogich i uciśnionych będzie nam przekazywane jako odbiorcom Jego miłości. Otrzymujemy, więc możemy dawać. Gdy widzimy, jak bardzo Bóg nas umiłował, rozumiemy także, jak bardzo miłuje innych i wzywa nas, byśmy i my ich miłowali.

¹ Ellen G. White, *Wiara i uczynki*, [Radom 2016], wyd. II, s. 23.

W J 3,16 czytamy: „Albowiem tak Bóg umiłował świat [gr. *kosmos*]...”, przy czym greckie słowo *kosmos* oznacza tu „świat jako stworzony i zorganizowany byt”¹. Werset ten mówi o zbawieniu ludzkości, ale plan zbawienia ma skutki dla całego stworzenia.

Przeczytaj Rz 8,20-23. Czego ten fragment listu uczy o szeroko pojmowanym planie zbawienia?

Oczywiście na pewnym poziomie zbawienie dotyczy każdego z nas, jeśli chodzi o naszą osobistą więź z Panem. Ale zbawienie to także coś więcej. Usprawiedliwienie to nie tylko przebaczenie naszych grzechów. W założeniu dotyczy ono także tego, jak przez Jezusa i moc Ducha Świętego Pan tworzy rodzinę Bożą, która świętuje przebaczenie i pewność zbawienia między innymi przez wydawanie świadectwa światu za pomocą dobrych uczynków.

Przeczytaj J 3,16-17. Jak J 3,17 przyczynia się do szerszego zrozumienia J 3,16?

Możemy przyjąć do wiadomości fakt, iż Bóg miłuje nie tylko nas, ale także innych ludzi. On miłuje tych, których my miłujemy, i to może nas cieszyć. On miłuje tych, do których pragniemy dotrzeć, a nasze uznanie tej prawdy często jest motywacją do tego, by do nich docierać. Ale Bóg miłuje także tych, których nie lubimy i których się boimy. Bóg miłuje wszystkich ludzi — nawet tych, którzy nie wydają się nam mili.

Stworzenie przyczynia się do zrozumienia tej zasady. *Biblia* raz po raz wskazuje otaczający nas świat jako dowód dobroci Boga:

— „Słońce jego wschodzi nad złymi i dobrymi i deszcz pada na sprawiedliwych i niesprawiedliwych” (Mt 5,45).

Samo życie jest darem Boga. Bez względu na osobistą reakcję czy postawę wobec Boga każdy człowiek jest odbiorcą tego daru.

Jak postrzeganie innych ludzi jako stworzonych i umiłowanych przez Boga powinno wpływać na naszą postawę wobec nich?

¹ *The Seventh-day Adventist Bible Commentary*, Hagerstown 1980, t. V, s. 929.

Przemieszana ze sobą historia zbawienia i wielkiego boju zmusza nas do uznania życiowej prawdy, która ma podstawowe znaczenie dla naszego zrozumienia świata i samych siebie, iż nasz świat jest upadły, zepsuty i grzeszny. Nasz świat nie jest taki, jaki miał być, a choć nadal nosimy podobieństwo do Boga, który nas stworzył, to jednak jesteśmy także częścią zepsutego świata. Grzech w naszym życiu ma tę samą naturę, co zło powodujące tyle bólu, ucisku i wyzysku na całym świecie.

Tak więc nie ma nic dziwnego w tym, że odczuwamy krzywdy, dolegliwości, smutki oraz tragedie świata i poszczególnych ludzi wokół nas. Musielibyśmy być robotami, by nie cierpieć w takim świecie. Lamenty w *Księdze Psalmów*, smutek Jeremiasza i innych proroków oraz łzy współczucia ronione przez Jezusa świadczą, że taka reakcja na świat i zło jest zupełnie naturalna, zwłaszcza u tych, którzy często bywają zranieni przez zło.

Przeczytaj Mt 9,36; 14,14; Łk 19,41-42; J 11,35. Co w tych wersetach wywołało współczucie Jezusa? Jak możemy zachować wrażliwość na cierpienie innych?

Musimy także pamiętać, że grzech i zło są nie tylko gdzieś tam i wynikają nie tylko z cudzego upadku. „Jeśli mówimy, że grzechu nie mamy, sami siebie zwodzimy, i prawdy w nas nie ma” (1 J 1,8). W rozumieniu starotestamentowych proroków grzech jest tragedią przede wszystkim nie dlatego, że ktoś inny złamał zasady, ale dlatego że grzech doprowadził do zerwania więzi między Bogiem i Jego ludem, a także dlatego że grzech rani innych ludzi. Może się to dziać na małą albo wielką skalę, ale zło jest to samo.

Egoizm, chciwość, podłość, uprzedzenie, ignorancja i obojętność to korzenie wszelkiego zła, niesprawiedliwości, biedy i ucisku w świecie. Wyznanie naszej grzeszności jest pierwszym krokiem ku stawieniu czoła złu, jak również pierwszym krokiem w pozwoleniu, by miłość Boża zajęła właściwe miejsce w naszych sercach: „Jeśli wyznajemy grzechy swoje, wierny jest Bóg i sprawiedliwy i odpuści nam grzechy, i oczyści nas od wszelkiej nieprawości” (1 J 1,9).

Przyjrzyj się sobie (ale niezbyt szczegółowo i niezbyt długo). W jakim sensie jesteś zepsuty i stanowisz część większego problemu? Co jest jedynym rozwiązaniem dla ciebie i skąd możesz oczekiwać ratunku?

Podsumuj własnymi słowami Ef 2,8-10. Co wersety te mówią nam o powiązaniu występującym między łaską i dobrymi uczynkami?

.....

.....

Biblia mówi nam, że zostaliśmy stworzeni między innymi po to, by oddawać cześć Bogu i służyć innym. Jedynie w wyobraźni możemy próbować zrozumieć, jakimi bylibyśmy pod tym względem, gdyby nie doszło do upadku.

Obecnie z powodu grzechu znamy jedynie zepsuty i upadły świat. Na szczęście dla nas łaska Boża, wyrażona i ukazana w ofercie Jezusa za grzechy świata, otwiera nam drogę do przebaczenia i uzdrowienia. Tak więc nawet w naszym zepsutym świecie nasze życie staje się dziełem Boga i On posługuje się nami jako współpracownikami, by uzdrawiać i odradzać to, co zostało uszkodzone i zrujnowane w życiu innych ludzi (zob. Ef 2,10). „Ci, co otrzymują, powinni udzielać innym. Ze wszystkich stron przychodzą wołania o pomoc. Bóg wzywa wszystkich, aby pomagali bliźnim”¹.

Oczywiście te dobre uczynki, takie jak troska o ubogich, pokrzepianie uciśnionych czy karmienie głodnych, mamy pełnić nie po to, by zyskać zbawienie czy wyższy status przed Bogiem. W Chrystusie, dzięki wierze, mamy bowiem najlepszy status przed Bogiem, jaki możemy zyskać. Powinniśmy zatem raczej uważać siebie za grzeszników i jednocześnie ofiary grzechu, które mimo to są umiłowane i odkupione przez Boga. Choć nadal walczymy z pokusami egocentryzmu i chciwości, to jednak ofiarność i pokorna łaska Boga dają nam nowego rodzaju życie oraz miłość, która nas zmienia.

Gdy patrzymy na krzyż Chrystusa, widzimy wielką i całkowitą ofiarę poniesioną za nas oraz uświadomiamy sobie, że nie możemy nic dodać do tego, co oferuje nam Chrystus. Ale nie znaczy to, że nie powinniśmy nic robić w odpowiedzi na to, co zostało nam dane w Chrystusie. Przeciwnie, *musimy odpowiedzieć na to*. A jak moglibyśmy lepiej odpowiedzieć na miłość okazaną nam niż przez okazywanie miłości innym?

Przeczytaj 1 J 3,16-17. Jak wersety te podkreślają, jaka powinna być nasza reakcja na odkupienie przez krew Chrystusa przelaną za nas na krzyżu?

.....

.....

¹ Ellen G. White, *Śladami Wielkiego Lekarza*, Warszawa 1997, wyd. V, s. 61.

Przez swoją służbę i swoje nauczanie Jezus głosił radykalną otwartość. Wszyscy, którzy szczerze przychodzili do Niego — kobiety o złej reputacji, nieuczciwi celnicy, trędowaci, Samarytanie, rzymscy setnicy, przywódcy religijni czy dzieci — byli przez Niego przyjmowani ciepło i troskliwie. Kościół wczesnochrześcijański odkrył w niezwykle przekształcający sposób, że ta otwartość obejmuje także ofertę daru zbawienia.

Gdy pierwsi chrześcijanie stopniowo zaczęli rozumieć otwartość przesłania ewangelii, pełnili dobre uczynki dla bliźnich nie jako dodatek do swojej wiary i jako coś miłego do zrobienia. Praca dla bliźnich była istotą ich zrozumienia ewangelii, której doświadczyli w życiu, służbie i śmierci Jezusa. Gdy zmagali się z problemami i pytaniami, jakie pojawiały się na ich chrześcijańskiej drodze, początkowo poszczególni przywódcy, tacy jak Paweł czy Piotr (zob. np. Dz 10,9-20), a następnie cały Kościół reprezentowany podczas zjazdu w Jerozolimie (zob. 15. rozdział *Dziejów Apostolskich*), uświadamiali sobie dramatyczną zmianę, jaką spowodowała dobra nowina w ich rozumieniu miłości i otwartości Boga oraz tego, jak powinny się one przejawiać w życiu Jego wyznawców.

Czego poniższe wersety uczą nas o naszej powszechnej przynależności do wspólnoty ludzkiej? Jak powinno to wpływać na naszą postawę wobec bliźnich?

Ml 2,10

Dz 17,26

Rz 3,23

Ga 3,28

Ga 3,28 można potraktować jako teologiczne podsumowanie opowiedzianej przez Jezusa praktycznej historii o dobrym Samarytaninie. Zamiast dyskutować o tym, komu powinniśmy pomagać, po prostu pomagajmy i bądźmy też gotowi przyjąć pomoc od tych, od których się jej nie spodziewamy. Ten wspólny element globalnej ludzkiej rodziny jest rozumiany i urzeczywistniony na wyższym poziomie w wielkiej rodzinie tych, którzy są związani ewangelią i zbawczą miłością Boga, który wzywa nas do jedności w Nim: „Bo też w jednym Duchu wszyscy zostaliśmy ochrzczeni w jedno ciało — czy to Żydzi, czy Grecy, czy to niewolnicy, czy wolni” (1 Kor 12,13).

Przekształcające zaproszenie i wezwanie ewangelii kierowane we wszystkich językach do wszystkich narodów, plemion i ludów (zob. Ap 14,6) rozbrzmiewa przez całe dzieje chrześcijaństwa. Jednak *Apokalipsa Jana* opisuje odnowę głoszenia ewangelii — dobrej nowiny o Jezusie — i wszystkiego, co się z nią wiąże w czasach ostatecznych.

Przeczytaj Ap 14,6-7. W jaki sposób powszechne rozumienie ewangelii — podsumowane w J 3,16 — zostało uwzględnione w szczególnym przesłaniu anielskim w Ap 14,7?

Ap 14,7 łączy trzy kluczowe elementy, na które zwróciliśmy uwagę w tym studium w związku z wyrażoną w historii biblijnej Bożą troską dotyczącą zła, nędzy i ucisku.

Sąd. Wołanie o sąd — o wymierzenie sprawiedliwości — było powtarzającym się wołaniem tych, którzy doświadczali ucisku na przestrzeni dziejów. Na szczęście *Biblia* przedstawia Boga jako tego, który słyszy wołania ludzi znajdujących się w rozpaczliwej sytuacji. Jak to często przedstawia między innymi *Księga Psalmów*, ci, którzy zostali potraktowani niesprawiedliwie, postzegają sąd jako dobrą nowinę.

Uwielbienie. Pisma starotestamentowych proroków często łączą kwestię oddawania czci Bogu z dobrymi uczynkami, zwłaszcza gdy porównują pobożność ludu Bożego ze złymi uczynkami popełnianymi uparcie przez odstępców. Na przykład w 58. rozdziale *Księgi Izajasza* Bóg wyraźnie stwierdza, że najbardziej pragnie, by oddawano Mu cześć przez dobroć i troskę okazywane ubogim i potrzebującym (zob. Iz 58,6-7).

Stworzenie. Jak już zauważyliśmy, jednym z podstawowych elementów Bożego wymogu sprawiedliwości jest fakt, iż cała ludzkość stanowi jedną rodzinę, gdyż wszyscy ludzie zostali stworzeni na obraz Boga i są miłowani przez Niego. Wszyscy też mamy wartość w oczach Boga, więc nikt nie powinien być wykorzystywany i gnębiony dla osiągnięcia niesprawiedliwego zysku czy zaspokojenia czyjejś chciwości. Jest rzeczą oczywistą, że to głoszenie ewangelii w czasach ostatecznych jest szerokim i dalekosiężnym wezwaniem do przyjęcia ratunku, odkupienia i odrodzenia, których Bóg pragnie dla upadłej ludzkości. Tak więc nawet pomimo problemów w związku z prawdziwym i fałszywym kultem oraz z prześladowaniami (zob. Ap 14,8-12) Bóg będzie miał lud, który opowie się po stronie tego, co jest słuszne — za przykazaniami Bożymi i wiarą Jezusa, a przeciw największemu złu.

Jak możemy wspierać potrzebujących, a jednocześnie dzielić się z nimi zarówno nadzieją, jak i ostrzeżeniem zawartym w poselstwie trzech aniołów?

DO DALSZEGO STUDIUM

„Bóg traktuje świat jako swoją winnicę. Choć świat ten znajduje się w rękach zaciętego wroga, należy jednak do Boga, gdyż On go stworzył i odkupił. Chrystus złożył okup za cały świat. »Albowiem tak Bóg umiłował świat, że Syna swego jednorodzonego dał, aby każdy, kto weń wierzy, nie zginął, ale miał żywot wieczny« (J 3,16). W darze tym udzielono ludziom wszystkich innych darów. Codziennie cały świat otrzymuje błogosławieństwa nieba. Każda kropla deszczu, każdy promień słońca spływający na niewdzięczny rodzaj ludzki, każdy liść, każdy kwiat i każdy owoc świadczą o Bożej miłości i cierpliwości”¹.

„W Chrystusie nie ma Żyda ani Greka, ani sługi, ani pana. Wszyscy są dziećmi krwi Jezusa sobie równi (zob. Ga 3,28; Ef 2,13).

Bez względu na istniejące różnice w wierzeniach krzyk cierpiącej ludzkości musi być słyszany i trzeba dać mu posłuch. (...).

Wszędzie wokół nas są biedne kuszone dusze potrzebujące współczujących słów i pomocnej ręki. Są wdowy, którym należy pomóc. Są sieroty, które naśladowcy Chrystusa powinni według przykazania Mistrza wziąć w opiekę jako powierzony przez Boga depozyt. Bardzo często nie zwraca się na nie uwagi. Choćby to były dzieci zaniedbane, źle wychowane i pozornie mało obiecujące, są jednak własnością Boga nabytą za wielką cenę”².

PYTANIA DO DYSKUSJI

1. Starając się pełnić dobre uczynki i pomagać innym, jak możemy odpierać pokusę myślenia, że takie postępowanie czyni nas lepszymi albo zyskuje nam zasługi, które Bóg powinien uznać?

2. Czy twój zbór jest społecznością, w której nie ma nieporozumień i różnic między osobami, ale wszyscy są jedno w Chrystusie? Jak może się stać w większym stopniu taką społecznością? Jak otwarty na ludzi jest twój zbór?

3. Jak możemy znaleźć równowagę między czynieniem dobra dla potrzebujących, choćby tylko dlatego że potrzebują pomocy, a my możemy im pomóc, a jednocześnie głosić im prawdę ewangelii? Jak możemy się nauczyć czynić jedno i drugie? Dlaczego zawsze najlepiej czynić te dwie rzeczy jednocześnie?

PODSUMOWANIE

Miłość Boża objawiona w planie zbawienia oraz przedstawiona w życiu i ofierze Jezusa oferuje nam przebaczenie, życie i nadzieję. Jako odbiorcy tej łaski staramy się nią dzielić z innymi nie po to, by zasłużyć na zbawienie, ale dlatego że zostaliśmy stworzeni i odrodzeni, by to czynić. Ewangelia polepsza więzi międzyludzkie i pobudza nas do służby, zwłaszcza na rzecz potrzebujących.

¹ Ellen G. White, *Przypowieści Chrystusa*, Warszawa 2010, wyd. IV, s. 194.

² Tamże, s. 251-252. Przeczytaj także rozdział *Bóg z nami*, w: też, *Życie Jezusa*, Warszawa 2018, wyd. XVI, s. 11-17; rozdział *Ocaleni dla służby*, w: też, *Śladami Wielkiego Lekarza*, Warszawa 1997, wyd. V, s. 56-64.